

DO IDEAŁU MI

by Niepokalana była bardziej znana i miłowana
dni formacji i modlitwy w Niepokalanowie

Cykl III: Wzrastam w miłości do Chrystusa
od katolika niedzielnego do katolika dzielnego

► EUCHARYSTIA

- Kana Galilejska (*Ap 1,5-8; J 2,1-11*)
- Urodziny (*Mi 5,1-4a; Mt 1,18-24*)
- Bolesna Matka (*Lb 21,4b-9; Flp 2,6-11; J 19,25-27*)

► CELEBRACJE EUCHARYSTYCZNE

- *W Krzyżu miłości nauka* (Namazszenie chorych)
- *U stóp Niepokalanej* (Różaniec święty)
- *Jezus Miłosierny* (Koronka do Miłosierdzia Bożego)
- *Pod płaszczem Maryi* (Apel Maryjny)
- *Przeznaczeni do radości* (adoracja Najśw. Sakramentu)

► MEDITACJE INDYWIDUALNE

- medytacja 1: *Miłość Jezusowa.*
- medytacja 2: *Dzielny czy niedzielny?*
- medytacja 3: *Czy miłujesz mnie?*

► KONFERENCJE

- konferencja: *Ducha nie gaście.*
- pogadanka: *Lęk i odwaga w rozwoju duchowym.*

► DODATKOWO: Nowenna Jubileuszu Odkupienia 2033

(*Litania Jubileuszowa, rozważanie, Modlitwa Jubileuszowa, Koronka*)

Miłość tylko, miłość bez granic ku Przenajświętszemu Sercu Pana Jezusa, aby Mu jak najwięcej dusz oddać i jak najściślej z Nim połączyć, jest jedynym motywem istnienia i działania MI.

Św. Maksymilian Kolbe,
Do kleryków franciszkańskich w Krakowie,
Pisma, 882

Do ideału MI (DiMI) – to cztery cykle spotkań formacyjno-modlitewnych w ciągu roku, z których każdy trwa trzy dni; mają one na celu zrozumienie i pogłębienie idei całkowitego oddania się Niepokalanej – drogi, proponowanej tym, którzy włączają się do Rycerstwa Niepokalanej i pragną wzrastać w coraz doskonalszym należeniu do Maryi Niepokalanej jako rzecz, narzędzie i własność, czyli według ideału, który zaproponował sam św. Maksymilian Maria Kolbe; jak również tym, którzy pragną poznać lub pogłębić swoje oddanie się Niepokalanej.

Najlepiej poznaje się Niepokalaną na kolanach – zauważył św. Maksymilian. Cykl czterech spotkań w miejscu, które założył i w którym upodobał sobie i innych do Niepokalanej, wychodzi naprzeciw temu zaleceniu Świętego Założyciela Rycerstwa Niepokalanej.

W cyklu III – na modlitwie, adoracji i celebrowaniu Eucharystii – chcemy uczyć się miłości do Chrystusa sercem samej Jego Matki, Niepokalanej, aby z odwagą dawać o Nim świadectwo w każdych okolicznościach naszego życia.

MODLITEWNIK

MODLITWA PRZED POŚIŁKIEM

K. Pobłogostaw, Panie Boże, nas i te dary.
W. Które z Twojej dobroci spożywać będziemy. * I naucz nas dzielić się chlebem i radością ze wszystkimi. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

K. Bóg jest Miłością.

W. Kto trwa w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w Nim.

MODLITWA PO POŚIŁKU

K. Za ten posiłek.

W. I wszystkie dary Twej dobroci * chwalimy Ciebie, Boże.
Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

K. Zdrowaś Maryjo...

W. Święta Maryjo...

AKT STRZELISTY O MARYJO...

O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy, i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za nieprzyjaciółmi Kościoła świętego i poleconymi Tobie.

AKT POŚWIĘCENIA SIĘ NIEPOKALANEJ WG ŚW. MAKSYMILIANA

O Niepokalana, nieba i ziemi Królowo, * ucieczko grzesznych i Matko nasza najmiłościwsza, * Ty, której Bóg cały porządek miłosierdzia powierzyć raczył, * ja niegodny grzesznik, * rzucam się do stóp Twoich kornie błagając, * abys mnie całego i zupełnie * za rzecz i własność swoją przyjąć raczyła * i uczyniła ze mną, * wraz ze wszystkimi władzami mej duszy i ciała, * i z całym moim życiem, śmiercią i wiecznością, * cokolwiek Ci się podoba.

Użyj także, jeżeli zechcesz, mnie całego, * bez żadnego zastrzeżenia, * do dokonania tego, co o Tobie powiedziano: * „Ona zetrze głowę twoją”, * jako też: „Wszystkie herezje samaś zniszczyła na całym świecie”, * abym w Twoich niepokalanych i najmiłościwszych rękach * stał się użytecznym narzędziem * do zaszczepienia i jak najsilniejszego wzrostu Twej chwały * w tylu zbłąkanych i obojętnych duszach, * a w ten sposób do jak największego rozszerzenia * błogiego Królestwa Najświętszego Serca Jezusowego, * albowiem gdzie Ty wejdziesz, * tam łaskę nawrócenia i uświęcenia wypraszasz, * przez Twoje bowiem ręce * wszelkie łaski z Najśłodszego Serca Jezusowego * na nas spływają.

Dozwól mi chwalić Cię, Panno Przenajświętsza.

Daj mi moc przeciwko nieprzyjaciółom Twoim.

KORONKA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Na dużych paciorkach (1 raz) **Ojcze Przedwieczny**, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.

Na małych paciorkach (10 razy) **Dla Jego bolesnej męki**, miej miłosierdzie dla nas i całego świata.

Na zakończenie (3 razy) **Święty Boże**, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami i nad całym światem.

AKT ZAWIERZENIA ŚWIATA BOŻEMU MIŁOSIERDZIU

K. Boże, Ojcze miłosierny. **W.** który objawiłeś swoją miłość w Twoim Synu, Jezusie Chrystusie, i wylałeś ją na nas w Duchu Świętym, Pocieszycielu, Tobie zawierzamy dziś losy świata i każdego człowieka. Pochyl się nad nami, grzesznymi, ulecz naszą słabość, przezwycięż wszelkie zło, pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi doświadczyć Twojego miłosierdzia, aby w Tobie, Trójjedyny Boże, zawsze odnajdywali źródło nadziei. Ojcze przedwieczny, dla bolesnej męki i zmartwychwstania Twojego Syna, miej miłosierdzie dla nas i całego świata. Amen.

MODLITWA ZA OSOBY CHORE I CIERPIĄCE

Wszchemogący i wieczny Boże, Ojcze ubogich, / Pocieszycielu chorych, / Nadziejo umierających, / Twoja miłość kieruje każdą chwilą naszego życia. / Wznosimy do Ciebie nasze serca i umysły. / Sławimy Cię za dar ludzkiego życia, / a w szczególności za obietnicę życia wiecznego. / Wiemy, że zawsze jesteś blisko pogrążonych w smutku i ubogich / oraz wszystkich bezbronnych i cierpiących.

Za chorych O Boże łagodności i współczucia, / przyjmij modlitwy, / które zanosimy w imieniu naszych chorych braci i siostry. / Wzmocnij ich wiarę i zaufanie do Ciebie. / Pociesz ich swoją pełną miłości obecnością / i – jeśli taka jest Twoja wola – przywróć im zdrowie, / daj nowe siły ich ciałom i duszom.

Za umierających O miłościwy Ojcze, pobłogosław tych, którzy umierają, / pobłogosław tych wszystkich, / którzy wkrótce staną z Tobą twarzą w twarz. / Wierzimy, że uczyniłeś ze śmierci drzwi do życia wiecznego. / Podtrzymuj w imię Twoje naszych braci i siostry, / którzy są u kresu swego życia, / i zaprowadź ich bezpiecznie do domu życia wiecznego z Tobą.

Za służbę zdrowia O Boże, Źródło wszelkiej mocy, / broń i chroń tych, / którzy opiekują się chorymi i troszczą się o umierających. / Obdarz ich duchem odwagi i życzliwości. / Wspieraj ich w wysiłkach na rzecz niesienia pocieszenia i ulgi. / Uczynź z nich jeszcze bardziej promieniujący znak Twojej przemieniającej miłości.

Panie życia i Opoko naszej nadziei, / obdarz swym obfitym błogosławieństwem tych wszystkich, / którzy żyją, pracują i umierają. / Napęlnij ich swoim pokojem i swoją łaską. / Ukaż im, że jesteś kochającym Ojcem, / Bogiem miłosierdzia i współczucia. / Amen.

MEDYTACJE

MEDYTACJA 1 – MIŁOŚĆ JEZUSOWA

CZYTANIE DUCHOWE (J 13,1,34; 14,13-14,18). Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłowiał. Rzekł Jezus: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowiałem. O cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu. O cokolwiek prosić mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię. Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was”.

REFLEKSJA. Ten, który umiłowiał „do końca”...

Do końca, jednak nie tylko do końca swojego życia, do śmierci – i to śmierci krzyżowej, ale do końca, czyli całkowicie, bezgranicznie i bezwarunkowo – i na zawsze. Ta Boska miłość, odwieczna i nieskończona, stworzyła – bo miłość jest twórcza – cały wszechświat, stworzyła człowieka „na obraz i podobieństwo” swoje i uczyniła go dzieckiem Boga. „Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy” (1 J 3,1a – por. J 1,12n; J 11,52; Rz 8,14-17; Ga 3,26; Ef 5,1). „Ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy” (1 J 3,2a) – a to dlatego, że przez zawiść (nienawiść) diabła weszła na świat śmierć – bo nienawiść niszczy – i doświadczają jej ci, którzy do diabła należą (por. Mdr 2,24).

Przez grzech nieposłuszeństwa utraciliśmy stan pierwotnego szczęścia i nieśmiertelność, jednak nie utraciliśmy miłości Boga, a co więcej, zyskaliśmy jeszcze obietnicę Lekarza i lekarstwo na życie wieczne. Okrutny podstęp szatana, na skutek którego mieliśmy się stać, jak on, wrogami Boga, Bóg przemienił w najwyższe dobro – ofiarę Sprawiedliwego, przez którą stajemy się umiłowanymi dziećmi Boga, jeśli tylko tego chcemy – w całkowitej wolności wyboru.

Ci, „którzy przez nieprawość nakładają prawdzie pęta” (Rz 1,18b), w pięknie i niezwykłości stworzonego świata, „z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła nie poznali Twórcy” (Mdr 13,1b). Nie rozpoznali miłości Stwórcy, lecz „zaćmione zostało bezrozumne ich serce” (Rz 1,21b).

Przez proroków Bóg nieustannie pragnął odnowić swoje przymierze z człowiekiem – przymierze miłości i łaski – chciał przemówić do jego serca (por. Oz 2,16), brał na swe ramiona, troszczył się, jak niewiasta, która podnosi swe niemowlę do policzka (por. Oz 11,3-4), chciał pociągnąć go „ludzkimi więzami, a były to więzy miłości” (Oz 11,4a). Mimo to, miłość człowieka była podobna do „do rosy, która prędko znika” (Oz 6,4b). Ludzie tę Bożą miłość odrzucili, znieważyli (por. Mk 12,1-5). A gdy Bóg posłał swojego Syna, myśląc: „Uszanują mojego syna” (Mk 12,6) – ukrzyżowali Go i zabili.

Zostawił więc Bóg miłość tym, którzy są jej godni; którzy przyjmą Go jako pokarm na życie wieczne. Jako TAKI – jako EUCHARYSTIA – już „nie będzie wołał ni podnosił głosu, nie da słyszeć krzyku swego na dworze. Nie złamie trzciny nadłamaney, nie zagasí knotka o nikłym płomyku” (Iz 42,2-3), ale nieustannie będzie okazywał swoją miłość przez to, że Chrystus dzień w dzień umiera za nas, grzeszników (por. Rz 5,8), abyśmy każdego dnia mogli żyć – i żyli Jego miłością. ■

MEDYTACJA 2 – DZIELNY CZY NIEDZIELNY?

CZYTANIE DUCHOWE (M. Kolbe, *Pisma*, 1186). Niepokalana nie miała nigdy żadnej skazy, to jest Jej miłość była zawsze najpełniejsza, bez żadnego uszczerbku. Miłowała Boga całą swoją istotą i miłość łączyła Ją od pierwszej chwili istnienia tak doskonale z Bogiem, że anioł w dniu Zwiastowania mógł Jej powiedzieć „łaski pełna, Pan z Tobą”. Jest więc stworzeniem Bożym, własnością Bożą, podobieństwem Bożym, obrazem Bożym, dzieckiem Bożym i to najdoskonalszym.

Jest narzędziem Bożym. Z całą świadomością dobrowolnie pozwala się Panu Bogu prowadzić, zgadza się z Jego wolą, pragnie tylko, co On chce, i działa wedle Jego woli i to jak najdoskonalej, bez żadnego odchylenia swojej woli od Jego woli. W doskonałym użyciu sobie powierzonych władz i przywilejów dla spełnienia zawsze i we wszystkim jedynie i wyłącznie woli Bożej, z miłości ku Bogu w Trójcy jednemu. Ta miłość ku Bogu sięga aż do takich szczytów, że przynosi Boże owoce miłości.

Zjednoczenie Jej miłości z Bogiem dochodzi aż do tego stopnia, że staje się Bożą Matką. Ojciec powierza Jej swego Syna, Syn zstępuje do Jej łona, a Duch Święty utwarza z Jej ciała przenaświętsze ciało Jezusowe”.

REFLEKSJA. „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił” – przypomina Boże przykazanie. Czy świętowanie „dnia świętego” jest aż... tak ważne, że zostało postawione wśród „dziesięciu słów”, obok: nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij?

Gdy mówimy czy słyszymy: „dzień święty święcić” – od razu myślimy czy rozumiemy: „niedziela!” (łaciński *dies Domini* – „dzień Pański”; rosyjskie *Woskriesienie*, prawie jak *woskreszenie* – dosł. „Dzień Zmartwychwstania”; i angielskie *Sunday* – dosł. „dzień Słońca”!).

Pierwsze przykazanie kościelne uściśla: „W niedzielę i święta nakazane uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych”. Czyli „czas święty” dotyczy nie tylko niedzieli, ale także tych dni „nakazanych”.

Zaś Kodeks Prawa Kanonicznego ukonkretnia, od jakich prac i zajęć należy „powstrzymać się”: od tych, „które utrudniają oddawanie Bogu czci, przeżywanie radości właściwej dniowi Pańskiemu oraz korzystanie z należnego odpoczynku duchowego i fizycznego” (*kan. 1247*).

Czyli, innymi słowy, jak to w prawie bywa, pozostawia ono takie pole do subiektywnej interpretacji, że wszystko, co robię w niedzielę, mogę sobie w sumieniu usprawiedliwić... Ale czy o to chodzi? Czy jeżeli ja kogoś kocham, to zastanawiam się, czy w tym postępowaniu i słowie już go obraziłem czy zraniłem, czy jeszcze nie? Czy raczej nie kupuję kwiatów, pamiętam o jego dniu, i staram się postępować tak, by sprawiać mu coraz większą radość?

Brak świętowania Dnia Pańskiego jest po prostu brakiem miłości Pana Boga, a w szczególności Jezusa Zmartwychwstałego, którego to dzień Pański (ros. *woskriesienie*) czci. Dlatego opuszczenie niedzielnej Mszy świętej jest aż... grzechem ciężkim (*por. KKK, 2181*), bo nie pozwalamy Zbawicielowi, aby nas od zła każdego odkupił przez swą Ofiarę Najświętszą, złożoną na ołtarzu za nas i dla naszego zbawienia.

Niepokalana Matka Boża – nasz Ideał – miłowała Boga „całą swoją istotą”, a zatem Ona nie zastanawiała się: iść – nie iść, świętować – nie świętować... Ona całą sobą biegła („z pośpiechem”), by z umiłowanym Panem spotkać się i z Nim zjednoczyć w modlitwie.

Jeżeli niedziela jest tylko przykrym moim obowiązkiem i nie stać mnie, by powtórzyć za chrześcijanami z IV wieku: *ja nie mogę żyć bez świętowania niedzieli* – to stać się nie dzielnym katolikiem, którego byle wirus, byle świecki rozkaz wystraszy i oderwie od miłości Chrystusowej (*por. Rz 8,35-39*), powodując, że zostanę jak zwierzęła sól, która tylko na wyrzucenie i podeptanie się nadaje (*por. Mt 5,13*). ■

MEDYTACJA 3 – CZY MIŁUJESZ MNIE?

CZYTANIE DUCHOWE (J 21,1.15-19). Potem znowu ukazał się Jezus nad Morzem Tyberiadzkim. A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?”. Odpowiedział Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł do niego: „Paś baranki moje!”. I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?”. Odparł Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł do niego: „Paś owce moje!”. Powiedział mu po raz trzeci: „Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?”. Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: „Czy kochasz Mnie?”. I rzekł do Niego: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł do niego Jezus: „Paś owce moje! Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz”. To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to rzekł do niego: „Pójdź za Mną!”.

REFLEKSJA. Jezus zapytał Piotra: „Czy miłujesz mnie więcej aniżeli ci?”. Czy Jezusowi chodziło tylko o to, by Piotr kochał Go bardziej niż inni Apostołowie? Raczej nie. Przecież On chce, by każdy człowiek kochał Go najbardziej jak potrafi. O co więc chodzi? Chodzi o to, by w tej miłości ciągle „przekraczać siebie”. Słowa: „ci”, „tamci” – znaczą nie tyle pozostałych Apostołów, lecz mnie samego, mnie tu i teraz. Mam kochać Jezusa dziś bardziej niż wczoraj, jutro bardziej niż dziś. Podobnie uczy św. Maksymilian, by co dzień mocniej stać się własnością, rzeczą i – jak sama Niepokalana – świętym: dziś bardziej niż wczoraj, a jutro bardziej niż dziś.

„Ci” – to uczniowie Jezusa tu i teraz, uczniowie chwili obecnej. W tym gronie jestem także ja – i to ja muszę wzrastać w miłości. Nie zawsze jest łatwo trwać w miłości „mimo wszystko”: mimo zniechęcenia, porażek, trudności, osamotnienia. Jednak Jezus z wysokości krzyża daje największą lekcję miłości: „Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą co czynią”.

Zmartwychwstały Pan – zanim ześle Ducha Świętego – sam odbudowuje więzi zaufania, które mocno osłabły w dniu Jego ukrzyżowania. Prawie wszyscy uczniowie w tym dniu zawiedli; poddali się straszemu lękowi o swoje życie. Czuli się głęboko zawiedzeni z powodu klęski Mistrza. Jednak ta klęska była szczególną; w niej ukazała się cała nienawiść Złego.

W tej klęsce był także triumf Bożego Miłosierdzia i objawienie miłości Boga do człowieka. Ale mimo wszystko uczniowie czuli się poranieni przez to, co się wydarzyło; byli zdezorientowani. Nie wiedzieli, jak dalej potoczą się ich losy. W tę ich niepewność powoli, przez 40 dni, wkraczał Zmartwychwstały Jezus: pocieszał, przywracał nadzieję, budził radość, napełniał mocą; przede wszystkim jednak odbudowywał wzajemne zaufanie i więzi miłości.

Dialog Jezusa z Piotrem wywoływał w nim różne wspomnienia. Przypomniało mu się pierwsze spotkanie, kiedy Jezus powołał go po raz pierwszy. Działo się to w podobnych okolicznościach, jak „teraz”: to samo jezioro, podobna sceneria wydarzeń – połów ryb. Piotrowi było bardzo trudno znieść zderzenie własnej małości i grzeszności z wybraniem go do bycia narzędziem w ręku Boga. Teraz, po kilku latach bycia z Jezusem, jest podobnie: Jezus wzywa go jeszcze raz do pójścia za Nim. Wiele się w Piotrze zmieniło, ale słabość i grzeszność pozostały. Jezus mimo to rozmawia z Piotrem i zaprasza go do zaangażowania się w wielką sprawę Kościoła i głoszenia Ewangelii wszystkim narodom. Jezus ponownie wybiera Piotra, a Piotr ponownie wybiera Jezusa. Piotr dokonuje wyboru o wiele bardziej świadomie i dojrzałej. Pierwsze pytanie Jezusa o miłość brzmiało: „Czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?”. Piotr pamięta, jak kiedyś zapewniał Mistrza: „Choćby wszyscy zwątpili w Ciebie, ja nigdy nie zwątpię. Choćby mi przyszło umrzeć z Tobą, nie wyprę się Ciebie” (*Mt 26,33.35*). Tym razem Piotr nie popełnia tego samego błędu, by porównywać siebie z innymi, by siebie stawiać wyżej i w ogóle, by być zbyt pewnym siebie. Odpowiedź Piotra brzmi serdecznie i pokornie: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham”. Piotr zapewnia Jezusa o miłości, ale rezygnuje z wszelkich porównań; raczej pokornie prosi, by On sam wejrzał w jego serce i zobaczył, jaka jest ta jego miłość.

Pytań Jezusa o miłość było aż trzy. Tyle samo razy Piotr zaparł się Mistrza. Piotr pojął w lot, co Jezus miał na uwadze, gdy o miłość pytał go po raz drugi i trzeci. Jezus chciał nauczyć Piotra, że nie ma upadku, z którego nie można powstać i na nowo wejść w zażyłą przyjaźń i miłość z Jezusem.

Piotr, który miał przewodzić wspólnocie Kościoła, przerobił jedną z najtrudniejszych i najwspanialszych lekcji: poznał gorzki smak poważnego upadku; poznał też przesłodki smak Jezusowej miłości! Osobiście doświadczył, jak miłość Zbawiciela jest wierna, delikatna i potężna. Jego upadek dał mu okazję, by mógł przylgnąć do Jezusa jeszcze mocniej.

W dialogu miłości Jezusa i Piotra jest powaga. Otwiera się perspektywa wiernej i trudnej służby. My też, gdy idziemy za Jezusem, winniśmy być gotowi przyjąć wyznaczony nam ciężar zadań. Trzeba być gotowym wziąć na siebie „sвій krzyż”, który (w końcu) jest jakąś (pewną małą) częścią wielkiego krzyża Zbawiciela. Nasze krzyże w zjednoczeniu z Jego Krzyżem mają zbawczą wartość, są chwalebne. Jaka jest twoja miłość do Jezusa, Kościoła, bliźniego? Jaki jesteś. Czy, jak Piotr, zdałbyś lekcję miłości? Czy, jak Piotr, byłbyś gotowy nawet na męczeństwo? Czy umiesz wybaczać zawsze, od razu i każdemu? Czy umiesz oddzielić grzech od grzesznika? Czy twoja miłość jest pokorna, łaskawa, cierpliwa, bez zazdrości? (*por. 1 Kor 13,4*). ■

CZYTANIA LITURGICZNE

DZIEŃ I (PIĄTEK) – KANA GALILEJSKA

PIERWSZE CZYTANIE

Ap 1,5-8

Jezus Chrystus jest Świadkiem Wiernym, Pierworodnym wśród umarłych i Władcą królów ziemi. Temu, który nas miłuje i który przez swą krew uwolnił nas od naszych grzechów, i uczynił nas królestwem – kapłanami dla Boga i Ojca swojego, Jemu chwała i moc na wieki wieków! Amen.

Oto nadchodzi z obłokami i ujrzy Go wszelkie oko i wszyscy, którzy Go przebili. I będą Go opłakiwać wszystkie pokolenia ziemi. Tak: Amen.

Ja jestem Alfa i Omega, mówi Pan Bóg, Który jest, Który był i Który przychodzi, Wszechmogący.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 96(95),1-2a.2b-3.7-8.9 i 10ac

Refren: Pośród narodów głoscie chwałę Pana.

Śpiewajcie Panu pieśń nową, *

śpiewaj Panu, ziemio cała.

Śpiewajcie Panu, *

sławcie Jego imię.

Każdego dnia głoscie Jego zbawienie. *

Głoscie Jego chwałę wśród wszystkich narodów,

rozgłaszajcie Jego cuda *

pośród wszystkich ludów.

Oddajcie Panu, rodziny narodów, *

oddajcie Panu chwałę i uznajcie Jego potęgę.

Oddajcie Panu chwałę należną Jego imieniu, *

przyniescie dary i wejdźcie na Jego dziedzińce.

Uwielbiajcie Pana w świętym przybytku, *

zadrżij, ziemio cała, przed Jego obliczem.

Głoscie wśród ludów, że Pan jest królem, *

będzie sprawiedliwie sądził ludy.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Por. 2 Tes 2,14

Bóg wezwał nas przez Ewangelię,

abyśmy dostąpili chwały Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

EWANGELIA

J 2,1-11

W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa rzekła do Niego: „Nie mają wina”. Jezus Jej odpowiedział: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czy jeszcze nie nadeszła godzina moja?” Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”.

Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Jezus rzekł do sług: „Napełnijcie stągwie wodą”. I napełnili je aż po brzegi. Potem powiedział do nich: „Zaczepnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu”. Ci więc zanieśli.

Gdy zaś starosta weselny skosztował wody, która stała się winem – a nie wiedział, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli – przywołał pana młodego i powiedział do niego: „Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory”.

Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego uczniowie.

ROZWAŻANIE

Wydarzenia w Kanie Galilejskiej miały taki finał, że Chrystus „objawił swoją chwałę”, którą później uczniowie będą głosić „pośród narodów” (*Ps 96,3*), aby wszyscy uznali potęgę Pana i oddawali cześć Bogu „w duchu i prawdzie” (*J 4,23*) – od tej „godziny”, która stała się dniem zbawienia (*por. 2 Kor 6,2b*) – czasem Kościoła. Czasem, w którym śpiewana jest „pieśń nowa”, czyli Ewangelia o Panu naszym, Jezusie Chrystusie. „I była tam Matka Jezusa” – owego „trzeciego dnia”, który stał się synonimem dnia zmartwychwstania, czyli w „godzinie”, w której wypełniło się Pismo i dokonało się nasze odkupienie.

Była tam Maryja. I można mieć wrażenie, że w jakiejś mierze tam się „rządziła”, a przynajmniej widziała problem, kiedy zabrakło wina. Podjęła działanie, wydawała polecenia, poinformowała o tym swego Syna. Czy Jej obecność i wstawiennictwo przysłoniły chwałę Jezusa? Bo tak niektórzy „zatroskani o chwałę Bożą” sądzą, chcąc usunąć Maryję z Kościoła, mniemając, że niejako Jej cześć „przyćmiewa cześć Jezusa”. A co się stało w Kanie? Wręcz przeciwnie, to Maryja swym działaniem przyczyniła się do tego, że Jej Syn „objawił swoją chwałę” i co więcej, doprowadziła uczniów do wiary w Jezusa: „i uwierzyli w Niego Jezgo uczniowie”!

Słuchanie Maryi i Jej wstawiennictwo nie tylko nie „przysłania Chrystusa”, ale wręcz przynosi Bogu chwałę i rodzi wiarę. I jest to ukazane na weselu, aby chrześcijańskie serce, czczące Boga „w duchu i prawdzie”, zawsze radowało się w Bogu, swoim Zbawcy, który czyni wielkie rzeczy dla tych, którzy się Go boją i którzy rozpoznali „godzinę Jego”. A ci, którzy rozpoznali Jego „godzinę”, wiedzą, żeby od tej „godziny” wziąć także Jego Matkę, Maryję, do siebie – do swojego domu, do każdej sprawy i każdego wydarzenia w swoim życiu. Bo wtedy mają pewną Obrończynię i Wstawienniczkę u Tego, dla Którego „nie ma nic niemożliwego”.

Wraz z Maryją zawsze możemy doświadczyć mocy Boga. I nawet jeśli ktoś ma wrażenie, że Bóg nie wysłuchuje jego modlitw (*Czyż to moja sprawa...?*), wtedy zwracając się do Maryi – prosząc o Jej wstawiennictwo i pomoc – otrzyma niezawodne łaski – tyle, ile każdemu potrzeba, zgodnie z zapowiedzią, że „ten, który zebrał wiele, nie miał nic zbywającego, kto zaś za mało zebrał, nie miał żadnego braku” (*Wj 16,18*). Taka jest praktyka i doświadczenie Kościoła...

Tego pierwszego cudu Jezus dokonał „trzeciego dnia” – i ten trzeci dzień stanie się też dniem Jego zmartwychwstania, a w Kościele rozwinie się w praktyce tzw. *triduum*, czyli trzech dni modlitewnego przygotowania do świętowania określonych tajemnic naszego zbawienia.

To tu Maryja mówi do każdego z nas znamienne słowa, które są wyraźnym poleceniem: „Zróbcie wszystko cokolwiek (Jezus) wam powie” (*J 2,5*). Jest to charakterystyczne macierzyńskie działanie Matki Kościoła, która ukonkretnia słowa samego Boga: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie” (*zob. Mt 3,17; 17,5; Łk 9,35*). Ona nic nie dodaje do Ewangelii, ale o niej przypomina i wzywa, by wypełniać słowa Jej Syna w codziennym działaniu. Ona jest zatroskaną Matką, która zauważa problem i próbuje temu zaradzić także i w tej „godzinie”, która jest czasem Kościoła. Stąd widzimy Ją nie tylko w Kanie Galilejskiej, na Kalwarii czy w Wieczerniku, ale także w Fatimie, Lourdes, Guadalupe, Częstochowie i w wielu tak licznych miejscach na całym świecie, w których niestrudzenie powtarza te słowa: *Uczyńcie wszystko...*

POSTANOWIENIE

- ▶ Za wstawiennictwem i przykładem Maryi Niepokalanej pokonam wszelkie wątpliwości i niechęć w pełnieniu woli Bożej.
- ▶ W wątpliwościach i trudnościach będę modlił się słowami: „Maryjo, pomóż mi ufać Jezusowi, tak jak Ty”.

ROZWAŻ SŁOWA ŚW. MAKSYMILIANA M. KOLBEGO

„Pozwólmy Niepokalanej działać w nas i przez nas a najwięcej zrobimy”.

„Przez Niepokalaną prowadzi droga do wielkiej świętości”. ■

DZIEŃ 2 (SOBOTA) – URODZINY

PIERWSZE CZYTANIE

Mi 5,1-4a

Tak mówi Pan: „A ty, Betlejem Efrata, najmniejsze jesteś wśród plemion judzkich. Z ciebie Mi wyjdzie Ten, który będzie władał w Izraelu, a pochodzenie Jego od początku, od dni wieczności. Przeto Pan wyda ich aż do czasu, kiedy porodzi mająca porodzić. Wtedy reszta braci Jego powróci do synów Izraela.

I powstanie, i będzie ich pasterzem mocą Pana, przez majestat imienia Pana, Boga swego. Będą żyli bezpiecznie, bo Jego władza rozciągnie się aż do krańców ziemi. A On będzie pokojem”.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 96,1-2.11-13

Refren: Duch mój się raduje w Bogu, Zbawcy moim.

Śpiewajcie Panu pieśń nową, *

śpiewaj Panu, ziemio cała.

Śpiewajcie Panu, sławcie Jego imię, *

każdego dnia głoście Jego zbawienie.

Niech się radują niebiosy i ziemia weseli, *
niech szumi morze i wszystko, co je napęlnia.
Niech się cieszą pola i wszystko, co na nich rośnie, *
niech wszystkie drzewa w lasach wykrzykują z radości.
Przed obliczem Pana, który już się zbliża, *
który już się zbliża osądzić ziemię.
On będzie sądził świat sprawiedliwie, *
a ludy według swej prawdy.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Szczęśliwa jesteś, Najświętsza Panno Maryjo,
i godna wszelkiej chwały,
bo z Ciebie narodziło się słońce sprawiedliwości,
Chrystus, który jest naszym Bogiem.

EWANGELIA

Mt 1,18-24

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpierv nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie.

Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów”.

A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: „Oto Dziewica poczne i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel”, to znaczy: „Bóg z nami”. Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie.

ROZWAŻANIE

Bóg wywyższa pokornych. To doświadczenie Maryi. Dziewczyna z Nazaretu była nastolatką, kiedy proroctwo Micheasza na Niej się wypełniało. Ona jest „mającą porodzić” w miasteczku Betlejem, nazywanym także Efrata. Porodziła Tego, który miał być „pasterzem mocą Pana”; Pasterzem nie tylko Izraela, ale „aż do krańców ziemi” (Mi 5,3), czyli wszystkich ludzi. Jednak On będzie Pasterzem tylko tych, którzy kierują się Bożą prawdą i sprawiedliwością. Dla nich On będzie pokojem, czyli innymi słowy, On zapewni powszechny czy wiecznie trwały pokój. Czy nie dlatego modlimy się za zmarłych: „Niech odpoczywają w pokoju [wiecznym]”?

Ponieważ Ją wybrał Pan i przewidział Jej udział w planie odkupienia jako Matki Pana, dlatego Ona urodziła się, gdy „nadeszła pełnia czasu” (Ga 4,4a). Dlatego Bóg przez Archanioła polecił Józefowi – cieśli z Nazaretu, aby wziął Ją do siebie. Tutaj poznajemy Jej imię: „a Dziewicy było na imię Maryja” (Łk 1,27b) i że była po zaślubinach z Józefem (por. Mt 1,18).

Możemy domyślać się, jak była to trudna sytuacja dla Józefa, wymagająca wręcz zaparcia się siebie: swojej sprawiedliwości i nieposzlakowanej opinii, aby uchronić swoją Małżonkę przed zniesławieniem (*por. Mt 1,19*). A jednak zaufał, zawierzył... i stał się widzialną głową Świętej Rodziny. I chociaż tylko przez krótki czas, jakieś kilkanaście lat, był „jak mniemano” ojcem Jezusa (*por. Łk 3,23*), to wystarczyło, by zostać Patronem Kościoła świętego, tego Kościoła, którego powstania i rozwoju nie dane mu było oglądać swymi ziemskimi oczami.

Świadectwo Ewangelii wystarczyło, by Kościół uznał w Józefie człowieka oddanego i służącego Świętej Rodzinie, doskonale i do końca realizującego swoje powołanie, stając się wzorem do naśladowania. Ukochał Maryję całym sercem, a wraz z Nią i przez Nią, i dla Niej Tego, który w tak niezwykły sposób w Niej się począł – Jej Syna i Syna Bożego. Służył Jezusowi i Maryi całym swoim życiem – od Nazaretu, poprzez Betlejem, Jerozolimę i Egipt, aż do zupełnego „starcia się na proch” i oddania ducha Panu jeszcze w młodości Jezusa.

To konkretne wskazanie: „Nie bój się wziąć do siebie Maryi” (*Mt 1,20*) – które posłaniec Boży skierował do Józefa, Maksymilian Kolbe wcielił w życie, nadając mu „nową formę katolickiego życia, polegającą na całkowitym poświęceniu się Maryi” jako rzecz, narzędzie i własność w Jej niepokalanych rękach, aby przyprowadzić wszystkich i każdego z osobna do Chrystusa, posługując się przy tym wszelkimi dostępnymi środkami, byle były one dobre i godziwe. Tak w jednym zdaniu można ująć cały program ruchu, który św. Maksymilian nazwał Rycerstwem Niepokalanej, bo oznacza walkę z niewolą grzechu i z przyczyną wszelkiego zła – szatanem, pod sztandarem Tej, która już pierwszym rodzicom została obiecana, że Ona i Jej potomstwo zmiażdży głowę węża piekielnego (*por. Rdz 3,15*).

Zastanów się, w świetle słów Maryi: „strącił władców z tronu, a wywyższył pokornych” – dlaczego Pan Jezus i Jego Matka wybierają „maluczkich”, by objawić im tajemnice królestwa Bożego? Jak myślisz, jakie jest twoje miejsce w Bożym planie i w misji budowania królestwa Bożego?

POSTANOWIENIE

- ▶ Zaangażuję się jeszcze bardziej lub gorliwiej w głoszenie królestwa Bożego, na wzór św. Maksymiliana Marii Kolbego.
- ▶ Znajdę i użyję najbardziej odpowiednich i skutecznych środków do zaprowadzania królestwa Bożego w moim środowisku, na jakie mnie stać i na jakie pozwalają stan i warunki, w których się znajduję.
- ▶ Inne moje postanowienia:

ROZWAŻ SŁOWA ŚW. MAKSYMILIANA M. KOLBEGO

„Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia [*Flp 4,13*] – przez Niepokalaną” (*Pisma, 864F*).

„Jesteśmy własnością Niepokalanej..., narzędziem w rękach Niepokalanej, jak dłuto w rękach rzeźbiarza, pędzel na usługach malarza, karne wojsko czekające na rozkazy wodza” (*Pisma, 1127*). ■

DZIEŃ 3 (NIEDZIELA) – BOLESNA MATKA

PIERWSZE CZYTANIE

Lb 21,4b-9

W owych dniach podczas drogi lud stracił cierpliwość. I zaczęli mówić przeciw Bogu i Mojżeszowi: „Czemu wyprowadziliście nas z Egiptu, byśmy tu na pustyni pomarli? Nie ma chleba ani wody, a uprzykrzył się nam już ten pokarm mizerny”. Zesłał więc Pan na lud węże o jadzie palącym, które kąsały ludzi, tak że wielka liczba Izraelitów zmarła. Przybyli zatem ludzie do Mojżesza, mówiąc: „Zgrzeszyliśmy, szemrząc przeciw Panu i przeciwko tobie. Wstaw się za nami do Pana, aby oddalił od nas węże”. I wstawił się Mojżesz za ludem. Wtedy rzekł Pan do Mojżesza: „Sporządź węża i umieść go na wysokim palu; wtedy każdy ukąszony, jeśli tylko spojrzy na niego, zostanie przy życiu”. Sporządził więc Mojżesz węża z brązu i umieścił go na wysokim palu. I rzeczywiście, jeśli kogo wąż ukąsił, a ukąszony spojrzał na węża z brązu, zostawał przy życiu.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 78,1-2.34-35.36-37.38

Refren: Wielkich dzieł Boga nie zapominajmy.

Słuchaj, mój ludu, nauki mojej, *
nakłońcie wasze uszy na słowa ust moich,
Do przypowieści otworzę me usta, *
wyjawię tajemnice zamierzchłego czasu.

Gdy ich zabijał, wtedy Go szukali, *
nawróceni garnęli się do Boga.
Przypominali sobie, że Bóg jest ich opoką, *
że Bóg najwyższy jest ich Zbawicielem.

Lecz oszukiwali Go swymi ustami *
i kłamali Mu swoim językiem.
Ich serce nie było Mu wierne, *
w przymierzu z Nim nie byli stali.

On jednak będąc miłosierny *
odpuszczał im winę i nie zatracił,
gniew swój często powściągał *
i powstrzymywał swoje wzburzenie.

DRUGIE CZYTANIE

Flp 2,6-11

Chrystus Jezus, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych, i aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Błogosławiona jesteś, Panno Maryjo,
która bez śmierci wysłużyłaś palmę męczeństwa pod krzyżem Chrystusa.

EWANGELIA

J 19,25-27

Obok krzyża Jezusa stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: „Niewiasto, oto syn Twój”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto Matka twoja”. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

ROZWAŻANIE

Św. Jan, który był świadkiem śmierci Jezusa, nie opisuje ogromu cierpienia i bólu Maryi. Nie mówi o łzach ani o rozproszeniu się uczniów Jezusa. Zwraca uwagę, że pod krzyżem Matka Jego i inne niewiasty „stały”. Greckie wyrażenie wskazuje na towarzyszenie komuś, uczestnictwo, współpracę. Maryja stoi pod krzyżem jako „współpracownica Odkupienia” z godnością Matki Boga. Tę samą godność, z jaką Jezus teraz wia w drodze na Kalwarię swój krzyż, jak Król niosący swoje berło, zachowuje teraz Matka Jezusa, Matka Odkupiciela, biorąca czynny udział w Jego dziele Odkupienia. Ona – jak Królowa i Matka – po prostu stoi u boku Króla, Jezusa.

Na Kalwarii Maryja „najgłębiej ze swym Jednorodzonym Synem współcierpiała i z ofiarą Jego złączyła się matczynym duchem”, a „z miłością godząc się, aby doznała ofiarniczego wyniszczenia żertwa z Niej narodzona” (LG, 58), potwierdza swą całkowitą zgodę na Wolę Boga, wypowiadając pod krzyżem swoje ostateczne „tak”. Ponawia ofiarowanie Panu swojego Syna pierworodnego (por. Łk 2,22), a otrzymuje w darze Jego Mistyczne Ciało – Kościół.

Jezus z wysokości krzyża wskazuje Maryi nową misję i powołanie. Jako Matka ma opiekować się „braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny” (LG, 62). Jako „Nowa Ewa” – Oblubienica „Nowego Adama” – daje początek nowemu Ludowi Bożemu. Cóż za zamiana, w miejsce Boga przyjmuje nas, grzesznych, ale tak bardzo potrzebujących Matki. Jezus wie, że potrzebujemy Matki i dlatego nam Ją daje, to jeden z Jego najcenniejszych darów dla nas. W chwili największego cierpienia, uniżenia samego siebie (por. Flp 2,8), w obliczu największej niesprawiedliwości, w której Jedyny-Sprawiedliwy umiera wśród złoczyńców, On nie potępia swoich oprawców, nie odgraża się, lecz wstawia się za nimi i za każdym oprawcą, który nie zdaje sobie sprawy z tego, co czyni (por. Łk 23,34), a całej ludzkości przekazuje swój najcenniejszy na ziemi dar – swoją Matkę.

Uczeń wziął Maryję do siebie, mimo że to Ona stała pod krzyżem, a on – obok Niej, jakby nie chciał patrzeć na krzyż swego Mistrza – gdyby nie Matka – pewnie jak inni uczniowie, uciekły jak najdalej od krzyża. Może nie rozumiał, co się wtedy działo. Dopiero później zrozumiał, że pod krzyżem reprezentował wszystkich uczniów Chrystusa – cały Kościół, który został powierzony szczególnej opiece Matki Pana i że Matka Pana to także Matka Kościoła.

Wiara, pomimo braku zrozumienia, wypływa z zaufania Temu, który „czyni wszystko, co zechce”, i zawierzenia Tej, która na Niego wskazuje i poleca, aby czynić wszystko, co powie. Jakże więc mógłby nie wypełnić słów „oto Matka twoja” i nie wziąć Maryi do siebie? – I to od tej „godziny”, na którą On, Pan i Zbawiciel, przyszedł; od której Baranek zabity rozpoczął „wszystko czynić nowe”, kiedy został wywyższony ponad wszystko, otrzymał Nowe Imię Króla królów i Pana panów w królestwie, które nie ma końca.

POSTANOWIENIE

- ▶ W obliczu cierpienia i trudności będę odnawiać swoje oddanie się Maryi, aby z Nią trwać pod krzyżem.
- ▶ Przyjmę cierpienie, które mnie spotyka, jak Maryja, bez zbędnych słów, w duchu zadośćuczynienia i wynagrodzenia za grzechy moje i innych.
- ▶ Zrobię wszystko, co w mojej mocy, aby wejść na drogę wewnętrznego uzdrowienia duszy i ciała poprzez przebaczenie wszelkich doznanych krzywd i zranień, i wykorzystania ich na jeszcze większe dobro i miłość wzajemną.

ROZWAŻ SŁOWA ŚW. MAKSYMILIANA M. KOLBEGO

„Uświęcenie i wytrwanie zależy od nabożeństwa do Matki Najświętszej”.

„Jeżeli Niepokalanej całkowicie się oddamy, możemy mieć u Boga nadzieję, że nasze zbawienie jest Jej sprawą”. ■

Św. Maksymilian radzi: „Wszystkie nasze czyny muszą być takie, by się ich Niepokalana nie potrzebowała wstydzić [...]. Mamy być po prostu wychowani przez Matkę Bożą na wzór Jezusa”.

POSTANOWIENIE

W jakim miejscu w tłumie znajduję się dziś? Czy chcę być blisko Jezusa, czy może coś mnie przed Jego bliską obecnością powstrzymuje? Co to jest?

Jak sobie radzę w trudnych doświadczeniach? Czy proszę o wiarę, która trwa pomimo wewnętrznej pustki? Czy pomimo trudności staram się wytrwale pełnić wolę Bożą, być blisko Niego, jak Maryja? Czy obrażam się na Boga, bo nie daje mi tego, co chcę?

Co dzisiaj rozeznaję jako Bożą wolę? Do czego zachęca mnie Słowo? Jaka będzie moja odpowiedź? ■

DO IDEAŁU MI

by Niepokalana była bardziej znana i miłowana

dni formacji i modlitwy w Niepokalanowie

Cykl II: Wzrastam w miłości do bliźniego

od mentalności biorcy do mentalności dawcy

► EUCHARYSTIA

- So 3,14-17; Łk 1,39-56 (*Nawiedzenie*)
- Iz 42,1-4.6-7; Łk 2,41-52 (*Znalezienie*)
- Prz 8,22-35; Tt 3,4-7; Mk 3,31-35 (*Matka*)

► CELEBRACJE EUCHARYSTYCZNE

- *Pośredniczka łask wszelkich* (majówka z Wszechpośredniczką łask)
- *Sól ziemi* (błogosławieństwo soli i adoracja Najśw. Sakramentu)
- *Rozmowa duszy* (Koronka do Miłosierdzia Bożego)
- *Wybrana przez Boga* (Różaniec święty)
- *Powołani, by służyć* (prośby i podziękowania)

► MEDITACJE INDYWIDUALNE

- medytacja 1: *Kto to jest bliźni?*
- medytacja 2: *Biorca, dawca i zwycięzca*
- medytacja 3: *Jak Ja was umiłowalem!*

► KONFERENCJE

- konferencja: *Jaka jest moja mentalność*
- pogadanka: *Cóż to jest miłość?*

► KRĄG ROZEZNANIA DUCHOWEGO.

► DODATKOWO: Nowenna Jubileuszu Odkupienia 2033

(*Litania Jubileuszowa, rozważanie, Modlitwa Jubileuszowa, Koronka*)

Jak miłość Niepokalanej, dobroci Bożej w Niej, miłości Serca Bożego uosobionej w Niej, jak ta miłość nas obejmie i przeniknie, to ofiary staną się potrzebą duszy.

Św. Maksymilian Kolbe,
Do Mugenzai no Sono,
Pisma, 447a

© Fundacja Niepokalanej – fundacjaniepokalanej.pl

Do ideału MI (DiMI) – to cztery cykle spotkań formacyjno-modlitwnych w ciągu roku, z których każdy trwa trzy dni; mają one na celu zrozumienie i pogłębienie idei całkowitego oddania się Niepokalanej – drogi, proponowanej tym, którzy włączają się do Rycerstwa Niepokalanej i pragną wzrastać w coraz doskonalszym należeniu do Maryi Niepokalanej jako rzecz, narzędzie i własność, czyli według ideału, który zaproponował sam św. Maksymilian Maria Kolbe; jak również tym, którzy pragną poznać lub pogłębić swoje oddanie się Niepokalanej.

Najlepiej poznaje się Niepokalaną na kolanach – zauważył św. Maksymilian. Cykl czterech spotkań w miejscu, które założył i w którym upodobał sobie i innym do Niepokalanej, wychodzi naprzeciw temu zaleceniu Świętego Założyciela Rycerstwa Niepokalanej.

W cyklu II – na modlitwie, adoracji i celebrowaniu Eucharystii – chcemy uczyć się miłości do bliźniego na wzór św. Maksymiliana i Niepokalanej, aż do ukształtowania w sobie mentalności dawcy.

PROGRAM

Piątek

- 17:00 wprowadzenie w tematykę i konferencja *Jaka jest moja mentalność?* (kaplica domu Jana Pawła II na 1 piętrze – kJP2)
- 18:00 kolacja
- 19:15 *Majówka z Wszechpośredniczką task* (kJP2)
Eucharystia

Sobota

- 7:40 *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP* (kJP2)
śniadanie
- 9:30 celebrowanie *Sól ziemi* (kJP2)
czas refleksji i ćwiczeń duchowych
- 11:30 Eucharystia (kJP2)
- 13:00 obiad
- 15:00 celebrowanie *Rozmowa duszy* (Koronka, kJP2)
- 16:00 pogadanka *Miłość bliźniego i rozeznanie duchowe* (kJP2)
- 18:00 kolacja
- 19:15 celebrowanie *Wybrana przez Boga* (Różaniec, kJP2)

Niedziela

- 8:00 śniadanie
- 9:00 celebrowanie *Powołani, by służyć* (kJP2)
czas refleksji i ćwiczeń duchowych
- 11:45 Eucharystia (kJP2)
- 13:00 obiad
- 14:00 Nowenna Jubileuszu Odkupienia Roku 2033 (kaplica św. Maksymiliana)

DRUGIE CZYTANIE

Tt 3,4-7

Gdy ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi, nie ze względu na uczynki sprawiedliwe, jakie spełniliśmy, lecz z miłosierdzia swego zbawił nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Lk 1,28

Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami.

EWANGELIA

Mk 3,31-35

Nadeszła Matka Jezusa i bracia, i stojąc na dworze, posłali po Niego, aby Go przywołać. Właśnie tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: „Oto Twoja Matka i bracia na dworze pytają się o Ciebie”. Odpowiedział im: „Któż jest moją matką i którzy są braćmi?”. I spoglądając na siedzących dokoła Niego rzekł: „Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką”.

REFLEKSJA

Najbliżsi krewni Jezusa przybyli z Nazaretu do Kafarnaum. Jednak, widząc rzesze ludzi, pozostają na zewnątrz i każą go przywołać. Mówią Mu: „Oto Twoja Matka i bracia na dworze pytają się o ciebie” (*Mk 3,32*). Jezus nie ma żadnego powodu do odrzucenia rodziny, jednak – jak już wiemy – oddalił się od nich, by podążyć za wezwaniem Boga i teraz pokazuje, że wewnętrznie także poszli oni na drugi plan: nie z oziębłości uczuć albo wzdury dla więzów rodzinnych, ale ponieważ On wie, że należy całkowicie do Boga Ojca. Jezus Chrystus zrealizował osobiście to, o co prosi swoich uczniów, kapłanów, osoby powołane na służbę dla Niego.

W życiu duchowym pojawiają się momenty wewnętrznego oddalenia od Boga, pustyni, strapienia. Wydaje się wtedy, że jesteśmy opuszczeni przez Boga, jakby zapomniani. Okazuje się jednak, że w takich chwilach jest On bardzo blisko.

Zauważmy, że Jezus w miejsce swojej ziemskiej rodziny wybrał rodzinę duchową. Patrzy na ludzi, którzy siedzą wokół niego i mówi im: „Oto moja matka i moi bracia. Kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką” (*Mk 3,34-35*). Czy Jezus chce nam powiedzieć, że Jego krewnymi są tylko ci, którzy słuchają z uwagą Jego słowa? Nie! Nie są jego rodziną ci, co słuchają Jego słowa, tylko ci, którzy słuchają i wypełniają wolę Bożą: ci są Jego bratem, siostrą i matką.

Jezus zaprasza nas do wejścia w komunię z Nim poprzez spełnianie woli Bożej. Ale jednocześnie widzimy w Jego słowach pochwałę Jego Matki, Maryi, zawsze „pełnej łaski”, za to, że uwierzyła, zachowywała i pełniła wolę Boga. Nigdy nie jest za późno, by przybliżyć się do Jezusa i szukać u Niego pociechy, by wejść w relację z Nim. Pełnienie woli Bożej rozpoczyna się do odkrycia, do czego Bóg nas zaprasza w konkretnych życiowych sytuacjach i najlepszym przykładem na tej drodze jest dla nas postawa Maryi.

POSTANOWIENIE

- ▶ zacznę poznawać Boga poprzez lekturę i kontemplację Słowa Bożego;
- ▶ jak Maryja będę trwać na modlitwie i rozważać wielkie dzieła Boga w moim życiu;
- ▶ będę umacniać się w wierze, będę się starał kierować rozmowy na życie duchowe;
- ▶ inne moje postanowienia:

■

DZIEŃ 3 (NIEDZIELA) – MATKA

PIERWSZE CZYTANIE

Prz 8,22-35

To mówi Mądrość Boża: „Pan mnie stworzył, swe arcydzieło, przed swymi czynami, od dawna, od wieków jestem stworzona, od początku, nim ziemia powstała. Jestem zrodzona, gdy jeszcze bezmiar wód nie istniał ani źródła, co wodą tryskają, i zanim góry stanęły. Poczęta jestem przed pagórkami, nim ziemię i pola uczynił, początek pyłu na ziemi. Gdy niebo umacniał, z Nim byłem, gdy kreślił sklepienie nad bezmiarem wód, gdy w górze utwierdzał obłoki, gdy źródła wielkiej otchłani umacniał, gdy morzu stawiał granice, by wody z brzegów nie wyszły, gdy kreślił fundamenty pod ziemię. Ja byłem przy Nim mistrzynią, rozkoszą Jego dzień po dniu, cały czas igrając przed Nim, igrając na okręgu ziemi, znajdując radość przy synach ludzkich. Więc teraz, synowie, słuchajcie mnie, szczęśliwi, co dróg moich strzegą. Przyjmijcie naukę i stańcie się mądrzy, pouczeń mych nie odrzucajcie. Błogosławiony ten, kto mnie słucha, kto co dzień u drzwi moich czeka, by czuwać u progu mej bramy, bo kto mnie znajdzie, ten znajdzie życie i uzyska łaskę u Pana”.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 45(44), 7 i 10.11-12.14-15

Refren: Witaj, Królowo, Matko miłosierdzia.

Tron Twój, Boże, trwa na wieki, *
berłem sprawiedliwym berło Twego królestwa.
Córki królewskie wychodzą na spotkanie z tobą, *
królowa w złocie z Ofiru stoi po twojej prawicy.

Posłuchaj, córko, spójrz i nakłoń ucha, *
zapomnij o swym ludzie, o domu twego ojca.
Król pragnie twego piękna, *
on twoim panem, oddaj mu pokłon.

Córa królewska wchodzi pełna chwały, *
odziana w złotogłów.

W szacie wzorzystej prowadzą ją do króla, *
za nią prowadzą do ciebie dziewice, jej drużny.

MODLITEWNIK

MODLITWA PRZED POSIŁKIEM

K. Pobłogostaw, Panie Boże, nas i te dary.
W. Które z Twojej dobroci spożywać będziemy. * I naucz nas dzielić się chlebem i radością ze wszystkimi. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

K. Bóg jest Miłością.

W. Kto trwa w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w Nim.

MODLITWA PO POSIŁKU

K. Za ten posiłek.
W. I wszystkie dary Twej dobroci * chwalimy Ciebie, Boże.
Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

K. Zdrowaś Maryjo...

W. Święta Maryjo...

AKT STRZELISTY O MARYJO...

O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy, i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, a zwłaszcza za nieprzyjaciółmi Kościoła świętego i poleconymi Tobie.

AKT POŚWIĘCENIA SIĘ NIEPOKALANEJ WG ŚW. MAKSYMILIANA

O Niepokalana, nieba i ziemi Królowo, * ucieczko grzesznych i Matko nasza najmiłościwsza, * Ty, której Bóg cały porządek miłosierdzia powierzyć raczył, * ja niegodny grzesznik, * rzucam się do stóp Twoich kornie błagając, * abyś mnie całego i zupełnie * za rzecz i własność swoją przyjąć raczyła * i uczyniła ze mną, * wraz ze wszystkimi władzami mej duszy i ciała, * i z całym moim życiem, śmiercią i wiecznością, * cokolwiek Ci się podoba.

Użyj także, jeżeli zechcesz, mnie całego, * bez żadnego zastrzeżenia, * do dokonania tego, co o Tobie powiedziano: * „Ona zetrze głowę twoją”, * jako też: „Wszystkie herezje samaś zniszczyła na całym świecie”, * abym w Twoich niepokalanych i najmiłościwszych rękach * stał się użytecznym narzędziem * do zaszczepienia i jak najsilniejszego wzrostu Twej chwały * w tylu zbłąkanych i obojętnych duszach, * a w ten sposób do jak największego rozszerzenia * błogosławieństwa Królestwa Najświętszego Serca Jezusowego, * albowiem gdzie Ty wejdziesz, * tam łaskę nawrócenia i uświęcenia wypraszasz, * przez Twoje bowiem ręce * wszelkie łaski z Najśrodszego Serca Jezusowego * na nas spływają.

Dozwól mi chwalić Cię, Panno Przenajświętsza.

Daj mi moc przeciwko nieprzyjaciółom Twoim.

KORONKA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

(do odmawiania na zwykłej częstce różańca – 5 dziesiątków)

Na początku

Ojciec nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom i nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Amen.

Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą. Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus. Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Wierzę w Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, i w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedyne, Pana naszego, który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny, umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion. Zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał. Wstąpił na niebiosa, siedzi po prawicy Boga Ojca wszechmogącego. Stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Wierzę w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny. Amen.

Na dużych paciorkach (1 raz)

Ojciec Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.

Na małych paciorkach (10 razy)

Dla Jego bolesnej męki, miej miłosierdzie dla nas i całego świata.

Na zakończenie (3 razy)

Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami i nad całym światem.

LITANIA DO NIEPOKALANEJ WSZECHPOŚREDNICZKI ŁASK

Kyrie, elejson. Chryste, elejson. Kyrie, elejson.

Chryste, usłysz nas. Chryste, wystuchaj nas.

Ojciec z nieba Boże, **zmiłuj się nad nami**.

Synu, Odkupicielu świata Boże, **zmiłuj się nad nami**.

Duchu Święty Boże, **zmiłuj się nad nami**.

Święta Trójco jedyny Boże, **zmiłuj się nad nami**.

Niepokalana Wszechpośredniczko łask, **módl się za nami**.

Umiłowana Córkko Ojca Przedwiecznego.

Maryjo, której Bóg cały porządek miłosierdzia powierzyć raczył.

Współdziałająca w dziele zbawienia.

Szafarko wszelkich dobrodziejstw.

REFLEKSJA

Po święcie Paschy wszyscy wracali w radosnym nastroju do swoich domów. Jezus gdzieś się krzątał, między Józefem, Maryją i krewnymi. To dlatego jego rodzice nie zauważyli Jego zniknięcia.

Aż trudno sobie wyobrazić, jak wielki niepokój musieli przeżywać Maryja i Józef. Święty Oblubieniec milczy. Najczystsza Matka wypowie za niego i w jego imieniu ich głęboki ból (gr. οδυνημενοι – *odynōmenoi*), wypowiadając to samo słowo *odynāō*, które jest używane, aby określić męki piekielne.

Jezus, na pytanie Matki: „czemu nam to uczyniłeś?” – odpowiada pytaniem: „Czemu mnie szukaliście, wiecie gdzie powinienem być...”

Ta odpowiedź to wskazówka, że Jezus jest Mesjaszem i że On na to się urodził, aby dać życie światu, poprzez mękę i Zmartwychwstanie.

Jezus tym samym ukazuje siebie jako nauczyciela; On, mimo młodego wieku, wdał się w dysputę z rabinami i na wszystkie kwestie umiał dać poprawną odpowiedź.

Jezus daje i nam odpowiedź, gdy Go szukamy: wiecie, gdzie jestem, jestem w Kościele, w sakramentach, w Najświętszym Sakramencie – tam Mnie szukajcie. Jezus ukazuje nam, że każdy z nas powinien być, jak On, posłuszny Bogu, nade wszystko.

Czy posłuszeństwo Bogu jest dla mnie najważniejsze? Czy przedkładałem posłuszeństwo Bogu nad każde ludzkie posłuszeństwo, czy też pozwalałem się złamać, odrzucając swoje zasady moralne i etyczne? Czy trwam w nauce Kościoła i nie szukam prawd i wyjaśnień, które mi pasują? Czy Bóg jest dla mnie Ojcem, z Którym codziennie rozmawiam o wszystkich sprawach; Panem, Którego słucham; Przyjacielem, Któremu się zwierzam?

Ewangelia kończy się radością odnalezienia Jezusa i zabrania Go do domu. A ja, czy szukam Jezusa, czy z radością potrafię zabrać Go do swojego domu?

Jezus nigdy nas nie zostawia. Jeśli Go szukamy i znajdujemy, to tak jak wtedy tak i dziś powraca z nami do naszych domów i jest z nami. Uczmy się także od Maryi, która – zabierając Jezusa z powrotem do domu – rozważała to całe wydarzenie w swoim sercu. Rozważaj w swoim sercu z dziękczynieniem wszystkie, nawet najbardziej bolesne momenty twojego życia, bo są one po to, abyś wyszedł z nich silniejszy, abyś jeszcze bardziej zawierzył Bogu i dał się MI prowadzić. Zawierz się Maryi, odnów swoje Jej oddanie, aby Ona uczyła cię, jak być dzieckiem Boga, jak żyć w posłuszeństwie Jego Słowu, Jego Woli.

Nasze życie polega na ciągłym poznawaniu Boga, zbliżaniu się do Niego jak Maryja.

Św. Maksymilian radzi:

„Życie nasze ma być przedłużeniem życia Jezusa i Maryi na tej ziemi [...]. Ty dziecko Niekalanej, dlatego: Miłuj Ją ofiarnie jak Matkę; Ona cię miłuje aż do ofiary z Syna Bożego. Ona cię upodobi do siebie, coraz bardziej niepokalanym czynić będzie, mlekiem swej łaski karmić. To ofiarowanie całkowite, bez zastrzeżeń, jest warunkiem całkowitego rozwoju życia łaski”.

DZIEŃ 2 (SOBOTA) – ZNALEZIENIE

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 42,1-4.6-7

To mówi Pan: „Oto mój Sługa, którego podtrzymuję, Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął; On przyniesie narodowi Prawo. Nie będzie wołał ni podnosił głosu, nie da słyszeć krzyku swego na dworze. Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zgasi knotka o nikłym płomyku. On z mocą ogłosi Prawo, nie zniechęci się ani nie załamie, aż utrwali Prawo na ziemi, a Jego pouczenia wyczekują wyspy. Ja, Pan, powołałem Cię słusznie, ująłem Cię za rękę i ukształtowałem, ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów, abys otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności”.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 84 (83), 2-3.5-6.9-10

Refren: Szczęśliwi, którzy mieszkają w Twym domu.

Szczęśliwi, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie, *
nieustannie wielbiąc Ciebie.

Szczęśliwi, których moc jest w Tobie, *
którzy zachowują ufność w swym sercu.

Panie zastępów, usłysz modlitwę moją, *
nakłoń ucha, Boże Jakuba.

Spójrz, Boże, Tarczo nasza, *
wejrzyj na twarz Twojego pomazańca.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Por. Dz 16,14b

Otwórz, Panie, nasze serca,
abyśmy uważnie słuchali słów Syna Twojego.

EWANGELIA

Łk 2,41-52

Rodzice Jezusa chodzili co roku do Jeruzalem na Święto Paschy. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został młody Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. Przypuszczając, że jest wśród pątników, uszli dzień drogi i szukali Go między krewnymi i znajomymi. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jeruzalem, szukając Go.

Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami.

Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: „Synu, czemu nam to uczyniłeś? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie”. Lecz On im odpowiedział: „Czemu Mnie szukaliście? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział.

Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te sprawy w swym sercu. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.

Pełnomocniczko nasza.

Wszecpośredniczko, złączona na zawsze ze Zbawicielem.

Jedyna Pośredniczko u Syna.

Wszecpośredniczko, obdarzona wszystkimi przywilejami.

Prowadząca do Najświętszego Serca Jezusowego.

Wszecpośredniczko, umiłowana przez Boga.

Wszecpośredniczko, prowadząca do źródła Życia.

Rozdawczyni łask Jezusa.

Wszecpośredniczko, rodząca Jezusa w duszach naszych.

Wszecpośredniczko, Boski strumieniu łask Bożych.

Wszecpośredniczko, pobudzająca do miłości i zadośćuczynienia Bogu za grzechy.

Wszecpośredniczko, składająca w ofierze siebie wraz z Synem.

Wszecpośredniczko, wzywająca świat do nawrócenia.

Wszecpośredniczko, czuwająca nad duszami naszymi.

Wszecpośredniczko, uosobienie Bożej miłości.

Szafarko wszecchwładna.

Niewyczerpana głębio darów Bożych.

Przyozdobiona darami Ducha Świętego.

Oblubienico Ducha Świętego.

Błagająca w modlitwach o dar Ducha Świętego dla wierzących.

Przewyższająca wszystkie stworzenia na niebie i ziemi.

Przewyższająca wszelką nieskazitelność i dziewictwo.

Przewyższająca Cherubinów i Serafinów.

Piękniejsza nad wszystkie zastępy aniołów.

Wtajemniczona w wiedzę Boga.

Wspaniała i jedyna nosicielko Chrystusowego odkupienia.

Uprzywilejowana Przekazicielko Chrystusowej łaski.

Jedyna Pośredniczko cudownych łask Bożych, obficie sptywających na ludzi.

Maryjo, w której Bóg dokonał wielkich rzeczy.

Wszecpośredniczko, nosząca w sobie cały majestat łaski.

Wszecpośredniczko, należąca do ubogich i pokornych Pana.

Zwierciadło bez skazy działania Bożego.

Wszecpośredniczko, w pełni odbijająca dobroć Boga.

Wszecpośredniczko, wzbudzająca przyjaciół Bożych i proroków.

Pośredniczko łask uzdrawiających ciało i duszę człowieka.

Maryjo Wszecpośredniczko, dana nam od Boga.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *przepuść nam Panie.*

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *wysłuchaj nas Panie.*

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *zmiłuj się nad nami.*

K. Módl się za nami Niepokalana Wszecpośredniczko łask.

W. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się. Boże, z Twojej woli Najświętsza Maryja Panna wydała na świat Dawcę łaski i współdziałała z Nim w dziele odkupienia ludzi, **†** spraw, aby nam wyjednała obfite łaski ***** i doprowadziła nas do portu wiecznego zbawienia. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

MEDYTACJA 1 – KTO TO JEST BLIŹNI?

CZYTANIE DUCHOWE (Łk 10,29-37). „A kto jest moim bliźnim?”. Jezus nawiązując do tego, rzekł: „Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: «Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał». Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?” On odpowiedział: „Ten, który mu okazał miłosierdzie”. Jezus mu rzekł: „Idź, i ty czyn podobnie!”.

REFLEKSJA. Co z tego, że znasz przykazania, skoro ich nie rozumiesz i nie wiesz jak je zachować? Możesz być, jak ten „uczony w Prawie” – wykształcony, znający Biblię prawie na pamięć, umiejący cytować i przywoływać odpowiednie fragmenty Pisma, w zależności od sytuacji... Ale co z tego, jeśli nie rozumiesz tego, co czytasz? – jak ten Etiop, dworski urzędnik królowej etiopskiej, Kandaki (*Dz 8,27*). Jak wobec tego usłyszane i poznane słowo wprowadzisz w życie? Jak możesz miłować bliźniego, jeśli nie wiesz, kto jest twoim bliźnim, jeśli nie rozpoznajesz wokół siebie bliźnich?

Łatwo jest rozpoznać swego bliźniego w tym, który okazuje ci swoje miłosierdzie, jest ci życzliwy, przychylny, przyjacielski. Trudniej samemu stać się bliźnim względem tego, który od ciebie oczekuje miłosierdzia, zajęcia się rozwiązaniem jego problemów, podjęcia starań, by poprawił się jego standard życia. A już najtrudniej rozpoznać bliźniego w tym, który ci prześladowa, wykorzystuje, oszukuje, nadużywa twego zaufania, czy wprost jest twoim wrogiem. Czy zatem jest możliwe, aby w każdym człowieku widzieć bliźniego?

A przecież to ty jesteś tym „pewnym człowiekiem”, który wpadł w ręce najokrutniejszych „zbójców”, którzy twą duszę obili, obrabowali z łaski uświęcającej i na pół umarłego pozostawili na pastwę żywiołów tego świata – pożądliwości ciała, pożądliwości oczu i pychy tego życia (*1 J 2,16*)... I gdyby nie ten „Dobry Samarytanin”, najlepszy Lekarz, nie opatrzył twoich ran „oliwą i winem” sakramentów świętych, zginąłbyś marnie na wieki.

Czyż za tak wielkie okazane ci miłosierdzie – zupełnie przez ciebie niezasłużone – nie powinienes okazać najwyższej wdzięczności, abyś nie okazał się tym nielitościwym dłużnikiem (*Mt 18,23-35*), który zostanie wtrącony do więzienia czyścica, aż cały dług zwróci?

Wtedy rzekła Maryja: „Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim. Bo wejrzał na uniżenie swojej Służebnicy. Oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, a Jego imię jest święte. Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie nad tymi, którzy się Go boją. Okazał moc swego ramienia, rozproszył pyszniących się zamysłami serc swoich. Stracił władców z tronu, a wywyższył pokornych. Głodnych nasycił dobrami, a bogatych z niczym odprawił. Ujął się za swoim sługą, Izraelem, pomny na swe miłosierdzie. Jak obiecał naszym ojcom, Abrahamowi i jego potomstwu na wieki”.

Maryja pozostała u Elżbiety około trzech miesięcy; potem wróciła do domu.

REFLEKSJA

Wraz z „tak” Maryi: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!” (*Łk 1,38*) – Słowo stało się ciałem w Jej niepokalanym łonie. Od tej chwili, ciche oczekiwanie Maryi, pełnej wdzięczności Bogu za wszystko, co z Nią uczynił, przekłada się na czynny służby, z pełnym zapomnieniem o sobie. Maryja myśli o Elżbiecie, o tym, jak może jej pomóc, i rusza w drogę, ku górą Judy, do domu Zachariasza i Elżbiety. Tam otrzymuje kolejny znak: zostaje rozpoznana jako „Matka Pana” nie tylko przez Elżbietę, ale także przez jej nienarodzone dziecko, poprzednika Jezusa.

Maryja wyśpiewuje hymn, *Magnificat*, hymn wdzięczności, ale i pełnej świadomości swojej roli i posłannictwa, które Bóg Jej powierzył. Zrozumiała, że jest częścią Bożego planu i wokół Niej dzieją się wielkie rzeczy. Jej *Magnificat* to hymn uwielbienia Tego, któremu zaufała bez reszty i chce pełnić Jego wolę. Jej „tak” powiedziane Bogu jest wyrazem tej bezgranicznej ufności, która zaowocowała ofiarowaniem Bogu całej siebie. Bóg jest dla Niej Dawcą życia i całym Jej życiem.

Swoją postawą Maryja daje nam przykład, abyśmy potrafili dostrzegać, że Bóg jest obecny w naszym życiu i działa w nim na różne sposoby. Nie zawsze też potrafimy jak Ona, Niepokalana, wyśpiewać nasz hymn uwielbienia i dziękczynienia Bogu.

Zaufanie Bogu wypływa z wiary w Jego dobroć i miłość. Jeżeli zaufanie i wiara Bogu, Jego Słowu, rozwinię się w nas w takim stopniu, jak u Maryi, to jak Ona przestaniemy zastanawiać się i przejmować tym, co będzie, nabierzemy pewności, że wszystko będzie dobrze, bo będzie tak, jak Bóg tego chce. Bóg daje nam siebie. My zaś mamy Bogu tylko bezgranicznie zaufać, jak Maryja, i być Mu wdzięczni.

POSTANOWIENIE

W chwili ciszy podziękuj Bogu za dobro, którego doświadczasz codziennie oraz za te złe i przykre dla ciebie sytuacje, których nie rozumiesz, ale które – jak mawiał św. Maksymilian – są „dla jak największej chwały Bożej i jak największego naszego dobra”. Dziś staraj się żyć duchem zaufania, że Bóg wie, co czyni w twoim życiu; że Maryja jest zawsze obecny przy tobie i że cię kocha.

Św. Maksymilian radzi: „Kochajcie Niepokalaną, a Ona uczyni was szczęśliwymi [...]. Nie bójcie się kochać Niepokalaną, bo nigdy nie będziecie Jej kochali tak, jak kochał Ją Pan Jezus”. ■

CZYTANIA LITURGICZNE

DZIEŃ 1 (PIĄTEK) – NAWIEDZENIE

PIERWSZE CZYTANIE

Rz 12,9-16b

Bracia: Miłość niech będzie bez obłudy. Miejcie wstręt do złego, podążajcie za dobrem. W miłości braterskiej nawzajem bądźcie sobie życzliwi. W okazywaniu czci jedni drugich wyprzedzajcie. Nie opuszczajcie się w gorliwości. Bądźcie płomiennego ducha. Pełnijcie służbę Panu. Weselcie się nadzieją. W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie – wytrwali. Zarządzajcie potrzebom świętych. Przestrzegajcie gościnności. Błogosławcie tych, którzy was prześladują. Błogosławcie, a nie złorzeczcie. Weselcie się z tymi, którzy się weselą, płaczcie z tymi, którzy płaczą. Bądźcie między sobą jednomyślni. Nie gońcie za wielkością, lecz niech was pociąga to, co pokorne.

PSALM RESPONSORYJNY

Iz 12,2.3.4bcd.5-6

Refren: Wielki wśród ciebie Święty Izraela.

Oto Bóg jest moim zbawieniem! *

Jemu zaufam i bać się nie będę.

Pan jest moją pieśnią i mocą, *

i On stał się moim zbawieniem.

Wy zaś z weselem czerpać będziecie *

wodę ze źródeł zbawienia.

Chwalcie Pana, wzywajcie Jego imienia! †

Ukażcie narodom Jego dzieła, *

przypominajcie, że Jego imię jest chwalebne.

Śpiewajcie Panu, bo czynów wspaniałych dokonał! *

I cała ziemia niech o tym się dowie.

Wznos okrzyki i wołaj radośnie, mieszkanko Syjonu, *

bo wielki jest wśród ciebie Święty Izraela.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Por. Łk 1,45

Błogosławiona jesteś, Panno Maryjo, która uwierzyłaś, że spełnią się słowa powiedziane Tobie od Pana.

EWANGELIA

Łk 1,39-56

W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w ziemi Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę.

Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty nappełnił Elżbietę. Wydała ona głośny okrzyk i powiedziała: „Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto bowiem, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jest, która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana”.

O, zaiste, jakże to mała cena bycia miłosiernym, wybaczącym i kochającym – nawet tych bliźnich, którzy są dla ciebie przykrzy i nieprzyjaźni – którą możesz zapłacić, by zostać policzonym do sług dobrych i wiernych, którzy będą mogli wejść do radości swojego Pana (Mt 25,21), Jezusa Chrystusa, który żyje i chce królować na wieki wieków z tobą w niebie (Ap 3,21). ■

MEDYTACJA 2 – BIORCA, DAWCA I ZWYCIĘZCA

CZYTANIE DUCHOWE (M. Kolbe, *Pisma*, 1126). Najgorliwszy zapał może z czasem ostygnać. Kłopoty i troski codzienne głuszą nieraz wyższe ideały. A nawet najszczytniejsze rzeczy powoli powszednieją. Taka to już słabość skończonej natury ludzkiej, że wrażenia świeższe przytłaczają dawniejsze, chociażby one o wiele ważniejsze były. Trzeba się więc i nam Rycerzom i Rycerkom Niepokalanej od czasu do czasu ocknąć, zastanowić nad sobą, zbadać czy dość gorliwie sprawie Niepokalanej służymy, przeprosić Ją za niedbalstwa i obojętność, poprosić o pomoc na przyszłość i zabrać się raźniej do pracy, by gorliwością stokrotnie wynagrodzić czas ubiegły.

REFLEKSJA. „Znam twoje czyny, że ani zimny, ani gorący nie jesteś. Obyś był zimny albo gorący! A tak, skoro jesteś letni i ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z mych ust” (Ap 3,15-16).

Kimże jest Ten, który zna twoje czyny? Kimże jest Ten, któremu nie podobają się ludzie obojętni („letni”)? To Ten, który jest Pierwszy i Ostatni, i żyjący na wieki; który ma klucze śmierci i Otchłani. To Ten, z którego ust wychodzi miecz obosieczny, ostry, miecz Bożego słowa, Bożej prawdy; który ma moc wyrzucić z tych ust każdego „letniego”. A któż to jest ten „letniak”? Czyż to nie ten, którego nie pożera gorliwość o Dom Boży (Ps 69,10), u którego nie widać starania najpierw o królestwo Boże i Jego sprawiedliwość (Mt 6,33)?

A jakim ty jesteś w Kościele Chrystusa Pana: zimnym, gorącym czy letnim? A może najpierw zastanów się, jakim byłeś, jakim się stałeś i jakim pragniesz być?

Pamiętasz swoją pierwotną gorliwość? Przypomnij sobie radość Pierwszej Komunii, Bierzmowania, zapał w wypełnianiu Bożych przykazań... „Pamiętaj więc, skąd spadeś, i nawróć się, i pierwsze czyny podejmij!” (Ap 2,5).

Zobacz, czy takim się stałeś: Nic mnie nie cieszy [w Kościele], większość rzeczy, spotkań, inicjatyw mnie nudzi, nic mi to nie daje... Jeśli takie uczucia i myśli dominują w twojej chrześcijańskiej tożsamości, to są one oznaką mentalności biorcy – chcesz tylko brać, czerpać od innych, by inni ci dawali, zaspokajali twoje potrzeby – te duchowe także – oczekiwania... Tylko brać, brać i brać... Jak pasożyt!

A może trzeba coś od siebie dać – dla wspólnoty, dla parafii, dla organizacji, dla drugiego człowieka – by swoją osobowością, duchowością i gorliwością ubogacić, ożywić i wzmocnić może osłabłą organizację, wspólnotę, osobę słabej wiary? Zaprańnij takim być – gorącym, by dawać, dawać i dawać... I stać się DAWCĄ, zamienić mentalność biorcy na mentalność dawcy, a staniesz się naprawdę szczęśliwym, spełnionym i... miłym Bogu, byś otrzymał „wieniec życia” (Ap 2,10).

Stań się żywym członkiem Kościoła, „celem budowania Ciała Chrystusowego...”, by wszystko rośło ku Temu, który jest Głową – ku Chrystusowi” (*Ef 4,12,15*).

Najpierw daj całego siebie Niepokalanej, następnie cały się poświęć „sprawie Niepokalanej”, a Ona już uczyni z ciebie zwycięzcę i filar w świątyni Boga, na którym imię samego Boga wypisze (*por. Ap 3,12*). ■

MEDYTACJA 3 – JAK JA WAS UMIŁOWAŁEM!

CZYTANIE DUCHOWE (*M. Kolbe, Pisma, 987*). Rycerz, Milicja, walka; wojowniczo brzmią te słowa bo – i oznaczają wojnę. Nie walkę przy pomocy karabinów, kulomiotów, armat, samolotów, trujących gazów, ale – prawdziwą walkę. Jakaż jej taktyka?

Przede wszystkim modlitwa (...). Modlitwa i przede wszystkim modlitwa jest skutecznym orężem w walce o wolność i szczęście dusz (...).

Następnie umartwienie. Wbrew twierdzeniom protestantów, wbrew okrzykanym i wykoślawionym sławetnym „prawom człowieka”, umartwienie potrzebne jest i konieczne nam wszystkim, bo i przez nie zdobywamy Bożą łaskę. Jak złoto w ogniu, tak dusza się czyści i rozplamienia swą miłość w umartwieniu i staje się podobniejszą Bogu, miłszą Jemu, a przez to już samo zdolniejszą do odebrania obfitszych łask dla siebie i dla innych biednych współbraci. Bo i cóż to za miłość Boga bez cierpienia?!...

Wreszcie miłość bliźniego. A miłość nie dlatego że bliźni „sympatyczny”, że pożyteczny, że bogaty, wpływowy, a choćby nawet tylko, że wdzięczny. (...). Prawdziwa miłość wznosi się ponad stworzenie i zatapia w Bogu. W Nim, dla Niego i przez Niego kocha wszystkich – i dobrych i złych, i przyjaciół i wrogów. Do wszystkich wyciąga miłą dłoń, za wszystkich się modli, za wszystkich cierpi, wszystkim dobrze życzy, pragnie szczęścia dla wszystkich, bo tak chce Bóg!

REFLEKSJA. „Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” (*Mt 22,39*). To już wiesz, to może recytujesz każdego dnia jako jedną z formułek porannego „Paciera”. Może już rozumiesz, kto jest twoim bliźnim... Ale czy kochasz samego siebie? Czy akceptujesz to, jakim jesteś? I nie chodzi o akceptację grzechu czy zła (cierpienia, choroby), które są w tobie (ale nie są tobą), ale o to, co cię stanowi, definiuje, powoduje, że jesteś tą jedyną, niepowtarzalną i kochaną osobą przez Pana Boga; że nie stajesz ciągle przed „lustrem” swojego „ja” i pełen frustracji porównujesz się z innymi, zazdroszcząc lub pragnąc być kimś innym niż jesteś. Że zamiast stawiać sobie za wzór do naśladowania samego tylko Chrystusa, podążasz za innymi idolami i wzorcami tego świata...

Dopiero, kiedy pokochasz siebie i będziesz nieustannie dziękował Bogu za to, że cię tak cudownie stworzył (*Ps 139,14*), będziesz w stanie pokochać bliźniego swego, z tą samą akceptacją i wdzięcznością Bogu za każdą osobę, którą tak cudownie stworzył – i dostrzegał w sobie i innych wszystko to, czego Pan Bóg nie uczynił, a co weszło w człowieka przez zawiść diabła (*Mdr 2,23-24*) i zniekształciło ten cudowny Boży obraz, to cudowne podobieństwo Boże (*Rdz 1,26*).

Wtedy pragnieniem duszy będzie odzyskać ten Boży obraz w sobie, udoskonalać go i oczyszczać ze wszystkiego, co nie jest Boże – w sobie i w bliźnim, by upodobnić siebie i innych do Chrystusa, najdoskonalszego Wzoru.

On sam, Jezus Chrystus, daje siebie nam za wzór. „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem” (*J 15,12*).

A On nas umiłowal „do końca” (*J 13,1*), wydając za nas siebie na okrutną śmierć, dając siebie nam za pokarm, zostawiając siebie nam w sakramentach świętych, okazując nam swoje nieskończone miłosierdzie.

I chociaż sam dodał, że „nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (*J 15,13*) – to On ponadto oddał swoje życie nawet za nas, gdyśmy byli Jego nieprzyjaciółmi, pogrążeni w grzechach. „Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami” (*Rz 5,8*).

ĆWICZENIE DUCHOWE. Rozpamiętuj więc kim byłeś, a kim dzięki łasce Chrystusa się stałeś i kim możesz się stać. „Obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy” (*1 J 3,2*). Rozpamiętuj zadane rany, wyrządzone krzywdy, znoszone niesprawiedliwości – ale nie po to, by siebie czy innych, a nawet samego Boga za to winić, oskarżać, ale po to, aby napełniać się miłością i przebaczeniem, które łączy w sobie miłosierdzie, a w ten sposób razem z Chrystusem być ukrzyżowanym (*Ga 2,19*) dla przezwyciężenia ran, krzywd i niesprawiedliwości, bo „błogosławieni, którzy pragną i łakną sprawiedliwości” (*Mt 5,6*), dążąc do tego, by każdy już żył nie dla siebie, ale dla Chrystusa, który za nas umarł i zmartwychwstał (*2 Kor 5,15*). Nie złorzecz, ale błogosław tego, który cię prześladuje. Ciesz się z tym, który się cieszy, płacz z tym, który płacze. Nikomu złem za zło nie odpłacaj. Czyń dobrze wszystkim, bez wyjątku, starając się żyć z każdym w zgodzie. Nie wymierzaj sprawiedliwości na własną rękę, bo do Boga należy pomsta. Jeżeli nieprzyjaciel twój cierpi głód – nakarm go. Jeżeli pragnie – napój go. Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj (*Rz 12,14-21*). Miłość niech będzie bez obłudy (*Rz 12,9*). ■